

Program wychowawczy > Klasa 0 > Wartość XXIV > Wartość i odpowiedzialność wieku dorosłego

III. PEDAGOG

3.1. TREŚĆ MATERIAŁU

Dla małego dziecka dorosły jest niczym wyrocznia. Jest przewodnikiem, który wprowadza je w świat i uczy życia. Przy dorosłym maluch czuje się bezpiecznie. Chce odkrywać wielki, nieznany, wspaniały świat „dużych ludzi”. To co przekazuje mu rodzic, stanowi dla niego drogowskaz, a dziecko jest pełne ciekawości, pragnie poznawać to, co dla niego nowe i naśladować swojego opiekuna. To dla dorosłych wielka odpowiedzialność.

Im dziecko staje się starsze, tym bardziej uświadamia sobie, że świat dorosłych nie zawsze jest idealny i kolorowy; potrafi być pełen sprzeczności, a dorośli nie zawsze mają rację. Niekiedy nie wykazują się konsekwencją w swoich zachowaniach; mówią jedno, a robią drugie. Nie są nieomylni i nie wiedzą wszystkiego. *Bo dzieciom zdaje się, że dorośli wszystko wiedzą i na każde pytanie mogą odpowiedzieć. A przecież nie wiemy, naprawdę nie wiemy* – czytamy w „Prawidłach życia” Janusza Korczaka. Dobrze więc jeśli umiemy się przyznać przed dzieckiem do swoich błędów, do niedoskonałości i braku wiedzy, a jednocześnie pokazać, że chcemy się uczyć, dowiadywać, rozwijać, pracować nad sobą, a później dzielić się tym z naszymi pociechami.

3.2. LITERATURA WYBRANA Z KOMENTARZEM

3.2.1. E. Janikovszky, *Gdybym był dorosły*, Warszawa 2004, s. 27-29, 32-34.

Wstęp

Przeziabawna i mądra książka, która w przewrotny sposób tłumaczy, czego pragną dzieci i dlaczego dorośli, z ich punktu widzenia, są tacy dziwni; ciągle czegoś zabraniają, zwracają uwagę i każą się słuchać, podczas gdy sami mogą robić wszystko, na co mają ochotę! Bohaterem książki „Gdybym był dorosły” jest chłopiec, który ma dość bycia dzieckiem. Uściślijmy – ma dość bycia grzecznym dzieckiem... Chciałby być dorosły.

Cytat

„Gdybym był dorosły i ożenił się, miałbym dużo dzieci, bo chciałbym bawić się w takie zabawy, do których trzeba dużo dzieci. Ja byłbym tatusiem, a moja żona mamusią. My i nasze dzieci bawilibyśmy się całymi dniami!. W berka, w chowanego, w ciuciubabkę.

A jak będziemy mieli jeszcze więcej dzieci urządzimy wyścigi, skoki w dal, zawody w rzutach na odległość i w jeździe na hulajnodze.

Program wychowawczy > Klasa 0 > Wartość XXIV > Wartość i odpowiedzialność wieku dorosłego

Będę zawsze wygrywał, a wtedy dzieci będą dumne ze swojego tatusia. (...)

Wiosną każde moje dziecko dostałoby balonik, ale mój byłby trochę większy, bo byłbym ich tatusiem.

Latem każde moje dziecko dostałoby lody, ale dla siebie kupiłbym trochę większe, bo byłbym ich tatusiem.

Jesienią każde moje dziecko mogłoby wejść do kałuży, ale ja wszedłbym do najgłębszej, bo byłbym ich tatusiem.

Zimą każde moje dziecko mogłoby wleźć na zaspę, ale ja wlaźłbym na najwyższą, bo byłbym ich tatusiem.

To jest sprawiedliwe. Bo gdyby one dostały większy balonik, najwięcej lodów, mogły wejść do najgłębszej kałuży, wleźć na najwyższą zaspę, to jaką zabawę miałbym z tego, że jestem dorosły?”.

Podsumowanie

Dzieci często snują plany dotyczące swojej przyszłości. Bycie dzieckiem nie jest łatwe; na każdym kroku nakazy i zakazy. Z punktu widzenia dziecka dorosły ma w życiu dużo lepiej. Dorosłemu nikt nie mówi, co ma robić – tak wygląda rzeczywistość z perspektywy przedszkolaka, który pragnie troszeczkę więcej albo całkowicie dużo swobody. Pojęcia „dla bezpieczeństwa”, czy „dla zachowania zdrowia” są tu synonimami dyktatury dorosłych, którzy oczekują „bycia grzecznym”, a wiadomo, że to jest nudne.

„Gdybym był dorosły” to dziecięca wyliczanka co można, co należy, co chciałoby się, co się pragnie robić. Kończy się ona pytaniem dlaczego rodzice będąc dorosłymi tego wszystkiego nie robią, skoro mogą. Książka może być pretekstem do rozmów z przedszkolakami o ich pragnieniach, marzeniach, postrzeganiu świata oraz do tłumaczenia, dlaczego dorośli stawiają granice.